Doceniają i nagradzają
Współpraca PZW z młodzieżą

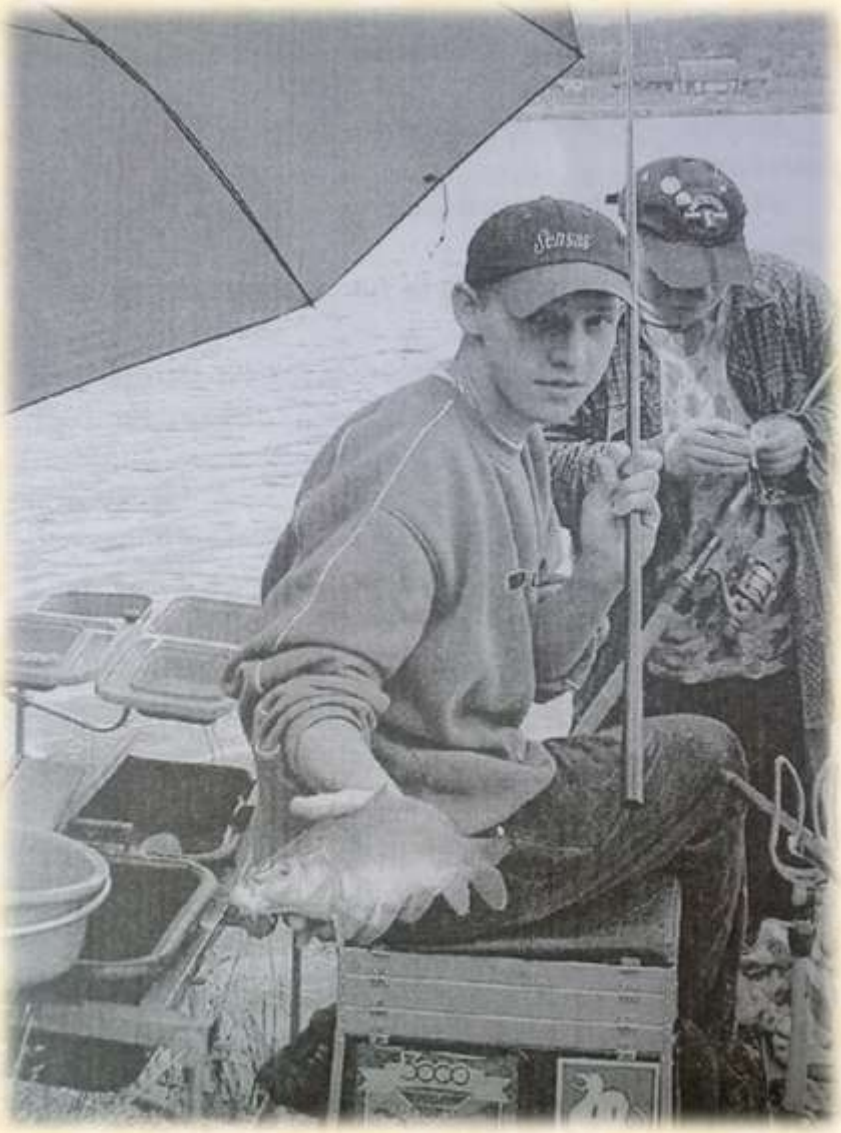

Zrzeszenie zwolenników rekreacyjnego i aktywnego spędzania wolnego czasu, jakim jest Suchedniowskie Koło Polskiego Związku Wędkarskiego, od początku swego istnienia bezpośrednio współpracuje z młodzieżą naszego miasta. W ubiegłym roku na 447 członków aż 96 to młodzież szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Z powyższych danych wynika, że młodzież zrzeszona w PZW przedkłada relaks i zmagania sportowe nad wodą, nad bezmyślne dewastowanie otaczającego świata. Wśród tej młodzieży Zarząd Koła poszukuje nie tylko zawodników reprezentujących nasze miasto we współzawodnictwie wędkarskim, ale przede wszystkim wpojenie młodym adeptom tej sztuki poszanowania przyrody oraz umiejętności wyciszania i koncentracji.

Wszystkie te kryteria oraz wiele innych zależności w pracy z młodzieżą opiniuje Komisja ds. Młodzieży przy Zarządzie Okręgu Świętokrzyskiego Polskiego Związku Wędkarskiego. Ocena tejże działalności była dla nas samych miłym zaskoczeniem, ponieważ na 63 Koła przystępujące do współzawodnictwa, Koło PZW w Suchedniowie zajęło drugie miejsce, osiągając w przyznawanej

klasyfikacji 64 pkt. Wyprzedziło nas Koło Miejskie z Końskich, któremu za działalność z młodzieżą przyznano, aż 83 pkt. (co dla nas jest punktacją w sferze marzeń). Jednak w polu pokonanych zostawiliśmy takie Koła PZW jak: Końskie – Neptun, Kielce – KKSM, Koła Miejskie z Ostrowca Świętokrzyskiego i Starachowic oraz wiele innych, które mają w swych szeregach o wiele więcej członków niż nasza suchedniowska organizacja wędkarska.

Podsumowanie konkursu na najlepszą działalność młodzieżową Kół w dyscyplinie spławikowej w kategorii juniorów i kadetów w 2003 roku

Pierwsze miejsce
Miejskie Koło PZW z Końskich – 83 pkt.
Drugie miejsce
Koło PZW Suchedniów – 64 pkt.
Trzecie miejsce
Koło PZW Końskie – Neptun – 61 pkt.
Czwarte miejsce
Koło PZW Kielce – KKSM – 53 pkt.
Piąte miejsce
Miejskie Koło PZW Ostrowiec Św. – 39 pkt.
Szóste miejsce
Koło PZW Starachowice – 34 pkt.
Siódme miejsce
Miejskie Koło PZW w Skarżysku-Kam. – 32 pkt.
Ósme miejsce
Koło PZW Końskie – Różanka – 30 pkt.
Dziewiąte miejsce
Koło PZW Kielce – SHL – 24 pkt.
Dziesiąte miejsce
Koło PZW Brody – 21 pkt.

Do tej formy wyróżnienia Okręgowa Komisja ds. Młodzieży przyznała naszemu Kołu profit w postaci nagrody pieniężnej w wysokości 800 PLN na rozwój działalności, jednocześnie życząc Zarządowi sukcesów w wypełnianiu tak odpowiedzialnej funkcji jaką jest inspirowanie młodzieży w działalność PZW, a naszym młodym podopiecznym dalszych sukcesów na niwie wędkarstwa sportowego.

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 129/69 Kwiecień 2004r.)

„Puchar Prezesa PZW Suchedniów” trafił do Kielc

Wiele osób spacerując w niedzielne przedpołudnie 18 kwietnia wokół suchedniowskiego zalewu było świadkiem zjazdu wędkarskiej braci. Teren na grobli został oblężony przez zawodników, ponieważ po kilkudziesięciu latach powróciły do kalendarza zmagań wędkarskich naszego Koła „Zawody o Puchar Prezesa PZW Suchedniów”. Aura w tym dniu była przychylna imprezie i ci, w których drzemie żyłka rywalizacji mogli bez przeszkód oddać się zmaganiom.

Ponieważ nasze Koło jest zawsze otwarte na współpracę z innymi organizacjami wędkarskimi, przeto na starcie nie zabrakło zawodników z Kielc i Pińczowa. Zjechali na te zawody najlepsi, którzy w swoim dorobku mają uczestnictwa w „Grand Prix Polski” i odnoszą tam niemałe sukcesy. Zatem kto tylko miał ochotę podpatrywać mistrzów wędkarstwa sportowego, mógł dowoli zaspokoić swą ciekawość, a było co oglądać. Niejeden z naszych zawodników z zazdrością przyglądał się wędziskom i całemu ekwipunkowi tych najlepszych. Lecz nie samym sprzętem się łowi, cała maestria polega na tym by przechytrzyć ryby, które mają różne upodobania smakowe i nie zawsze chcą chwytać wszystko co im się podsunie pod pyszczek, a zatrzymać w jednym miejscu choćby małą ławicę płotek jest nie lada kunsztem. Ci co biorą udział w zawodach wędkarskich wiedzą, że trzeba mieć wiele szczęścia podczas losowania stanowisk, by trafić na „łowne” miejsce.

Nie będę zanudzał czytelników samymi przygotowaniami do startów, gdyż zawodnikom potrzeba na to około godziny, w tym czasie muszą w wyznaczonym sektorze rozłożyć cały potrzebny podczas zawodów ekwipunek, zapoznać się z topografią podwodnego dna, znaleźć choćby najmniejsze zagłębienie, gdzie zostanie osadzona zanęta i przygotować stanowisko. Zawodnikowi bez zgody sędziego podczas trwania zmagań nie wolno opuścić wyznaczonego rewiru, a na tym terenie nie może przebywać nikt postronny, gdyż taka niesubordynacja grozi zawodnikowi dyskwalifikacją. Są to zatem dość rygorystyczne ograniczenia.

Nasze zawody miały typowo towarzyski charakter i dlatego sędziowie troszkę przymykali oko na widzów, którzy z zainteresowaniem przyglądali się zmaganiom oraz dopingowali swoich faworytów. Głównym trofeum był „Puchar Prezesa", ale nie zabrakło również nagród dodatkowych, które przyznano – za największą złowioną rybę oraz – za największą ich ilość.

Z zazdrością, a jednocześnie z przykrością musimy stwierdzić, że puchar powędrował do Kielc. Jego zdobywcą został kolega **Zdzisław Starek** (Koło „Iskra" Kielce), druga lokata przypadła w udziale Krzysztofowi Rózdze, trzecie miejsce zajął Krzysztof Kwapisz.

Po rozdaniu nagród i dyplomów wędkarze z przyjemnością uczestniczyli w degustacji kaszanki i kiełbasek z grilla przygotowanych na tę okazję. Przy konsumpcji wymieniano poglądy i spostrzeżenia odnośnie zawodów i emocjami z nimi związanymi. Gratulowano zwycięzcom „odgrażając się" rewanżem na następnych zmaganiach.

„tatur"

(Gazeta Suchedniowska Nr 130/70 Maj 2004)

Wędkarski sukces Piotra

Jeżeli masz chęć złowić dużego szczupaka nie musisz wyjeżdżać daleko. W suchedniowskim zalewie przy odrobinie szczęścia możesz wypróbować wytrzymałość swojego sprzętu.

Przekonał się o tym **Piotr Domański** w dniu 15 maja spinningując w naszym akwenie. Rezultat widać na zdjęciu – „zębacz” o wadze **10,56 kg** i **107 cm** długości zapewne jest sympatyczną zdobyczą tego wędkarza.

Gratulujemy i czekamy na następne zgłoszenia o okazach z naszych wód.

Foto. M. Bolechowski

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 131/71 Czerwiec 2004r.)

Tyczka, bat czy odległościówka?

Takie pytanie zadawali sobie uczestnicy „Spławikowych Zawodów o Mistrzostwo Koła” w Suchedniowie. Żeby wyjaśnić tym, którzy z wędkarstwem nie są „za pan brat”, te określenia dotyczą sprzętu wędkarskiego, a w szczególności wędzisk do połowu metodą spławikową. Najlepiej można było przekonać się o tym naocznie w dniu 16 maja spacerując groblą suchedniowskiego zalewu od ulicy Bodzentyńskiej. Bowiem w godzinach dopołudniowych odbywały się zawody wędkarskie o prestiżowe miano „Mistrza Koła w Wędkarstwie Spławikowym”. Ponieważ ta metoda połowu ma najwięcej zwolenników i jest najbardziej widowiskową imprezą wśród wędkarzy, przeto Zarząd Koła PZW naszego miasta chcąc dać równe szanse wszystkim uczestnikom w zdobyciu tak zaszczytnego miana podzielił zawody na trzy kategorie wiekowe.

Tak więc najmłodsi uczestnicy kadeci – do 16 roku życia – tworzyli jedną grupę; juniorzy – do 20 lat kwalifikowali się do grupy drugiej oraz najstarsza formacja wiekowa – seniorzy. Tradycyjnie każda z grup wylosowała swoje stanowiska w wyznaczonych sektorach. Zawodnicy oraz ich opiekunowie, po przedstawieniu przez kapitana sportowego i sędziego głównego zasad regulaminowych zawodów, udali się na wyznaczone pozycje. Tam też zaczęły się przygotowania do organizacji stanowiska. Kto myśli, że współczesne wędkarstwo polega na założeniu przynęty na haczyk i łowieniu ryb, ten jest w błędzie. Tak jak w każdej dziedzinie sportu, gdzie używany jest sprzęt techniczny, postęp zmusza zawodników do coraz bardziej wyrafinowanego oprzyrządowania i metod połowu, dlatego wszystkie poczynania i zabiegi związane z przygotowaniem stanowiska są tak nieodzowne, po drugie sam sprzęt do wyczynowego wędkowania jest misterny, a co za tym

idzie bardzo drogi, o czym można bardzo łatwo się przekonać wstępując do dobrego sklepu z akcesoriami wędkarskimi.

Są wśród „naszej wędkarskiej braci" tacy, którzy w zawodach spławikowych wyższej rangi, podpatrują członków kadry krajowej i na nasz grunt przenoszą całą gamę nowinek z tych zmagań. Poprzez poczynione obserwacje, stosują coraz bardziej wyszukane metody połowu, tym samym „podnoszą poprzeczkę" konkurentom na zawodach regionalnych. A ponieważ najmłodsi adepci wędkarstwa chcą dorównać najlepszym, też próbują wszystkich sposobów by posiąść arkana tej sztuki, dzięki temu wzmaga się zdrowa rywalizacja między członkami Koła.

Niestety tegoroczna aura, mimo majowej scenerii, była bardzo kapryśna i nie zostawiła na uczestnikach zawodów przysłowiowej „suchej nitki". Dwuturowe zmagania, przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, były tak dla zawodników, jak i sympatyków tego sportu nie do końca spełnioną formą relaksu. Tyle tylko, że dla startujących poziom adrenaliny był niewspółmiernie wyższy niż dla kibiców. Dbając o zdrowie i bezpieczeństwo zawodników sędzia główny zawodów zadecydował skrócenie drugiej tury o 20 minut, ponieważ na niebie zaczęły zbierać się typowo burzowe chmury. Dla uzasadnienia podjętej decyzji, spieszę z wyjaśnieniem, że zawodnicy w znamienitej większości stosują wędziska

z dużą zawartością włókna węglowego lub kompozytów, które szczególnie nad wodą działają jak piorunochrony ściągając wyładowania atmosferyczne, dlatego ta decyzja została przyjęta przez większość zawodników ze zrozumieniem. Mimo tych wszystkich niedogodności zwycięsko z rywalizacji w poszczególnych grupach wiekowych wyszli koledzy:

Dębniak Karol – kadet; **Rózga Krzysztof** – junior oraz **Przygoda Tadeusz** – senior, zajmując pierwsze miejsca w swych kategoriach i tym samym zdobywając tytuły „Mistrzów Koła 2004 roku w wędkarstwie spławikowym".

Klasyfikacja zawodników w „Spławikowych Mistrzostwach Koła PZW Suchedniów"

	„Kadet"	**„Junior"**	**„Senior"**
I miejsce „Mistrz Koła 2004r."	Dębniak Karol	Rózga Krzysztof	Przygoda Tadeusz
II miejsce „I wicemistrz Koła 2004r."	Kupis Kamil	Niedzielski Piotr	Markiewicz Sławomir
III miejsce „II wicemistrz Koła 2004r."	Kolbus Tomasz	Kamiński Marcin	Serek Jarosław

„tatur"

(Gazeta Suchedniowska Nr 131/71 Czerwiec 2004r.)

Spinningowa rywalizacja

Zgodnie z tradycją w dniu pierwszego maja, kiedy przestaje obowiązywać okres ochronny szczupaka, Zarząd Koła PZW w Suchedniowie organizuje dla amatorów czynnego relaksu z wędką „Zawody Spinningowe o Mistrzostwo Koła". Wydawałoby się, że chętnych do „biczowania wody" jest w naszej społeczności wędkarskiej wielu. Nie zawsze przedkłada się to jednak na chęć uczestnictwa w organizowanych zawodach. W tym roku na starcie stanęło około 30 wędkarzy, którzy próbowali swych sił we współzawodnictwie.

Z przyjemnością podkreślić należy, że w wędkowaniu uczestniczy coraz większa rzesza młodego pokolenia amatorskiego połowu ryb. Pogoda w tym roku popatrzyła ma „moczy kijów" bardzo sympatycznie i zafundowała iście wędkarską aurę. Lekko zachmurzone niebo z przebijającymi promieniami słońca, wiatr południowy mógł zwiastować wspaniałą zabawę, a jednocześnie bardzo przyzwoite efekty tych zawodów.

Rywalizacja rozpoczęła się zgodnie z regulaminem zawodów i mistrzostwo Koła. Kapitanat sportowy określił zasady współzawodnictwa i czas trwania połowu (obowiązywały dwie tury po 3 godziny każda). Zgodnie z wylosowanymi numerami startowymi zawodnicy wyruszali w wyznaczone sektory co 5 minut i dość dokładnie penetrowali wody zalewu dobierając odpowiednią przynętę w postaci: obrotowych błystek, woblerów, ripperów, twisterów, wahadłówek i wielu innych bardziej wyrafinowanych sztucznych wabików.

Najskuteczniejszy w tych zmaganiach okazał się **Rafał Kupis**, łowiąc w pierwszej i drugiej turze po szczupaku, zapewniło mu to tytuł „Spinningowego Mistrza Koła na 2004 rok”, drugą lokatę wywalczył **Marcin Kamiński** i miano „I Wicemistrza”. Trzecie miejsce przypadło w udziale Robertowi Wołowcowi, który debiutował w tych zawodach z pełnym efektem, jego zdobycz to szczupak i kilka okoni.

Tryumfatorzy zmagań dla upamiętania osiągnięć w sportowej rywalizacji spinningowej z rąk prezesa, wiceprezesa i kapitana sportowego Koła PZW w Suchedniowie otrzymali statuetki z postaciami wędkarzy oraz dyplomy potwierdzające ich wyczyny. Wszystkim biorącym udział w tych zawodach gratulujemy sportowej postawy, wytrwałości w dość intensywnym wymachiwaniu wędziskiem i zapraszamy do udziału we wszystkich następnych potyczkach wędkarskich członków naszego Koła.

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 131/71 Czerwiec 2004r.)

Tego jeszcze nie było!

Słoneczny, wtorkowy poranek 22 czerwca zgromadził na brzegach suchedniowskiego zalewu ponad sześćdziesięcioro dzieci ze szkół podstawowych. Powodem tego, niecodziennego zgromadzenia były pokazy sportowego połowu ryb nowoczesnym sprzętem, używanym przez zawodników startujących w zawodach wędkarskich.

Pokaz został zorganizowany przez Koło PZW naszego miasta. Po kilku słowach wprowadzających młodzież w arkana sztuki wędkarskiej, wiceprzewodniczący Koła **Jerzy Fąfara** zaproponował by słowa zamieniły się w czyn i dalszą część widowiska poprowadzili młodzi członkowie „wędkarskiej braci", którzy na swym koncie posiadają niemałe sukcesy w tej dyscyplinie – choćby tegoroczne wicemistrzostwo okręgu – **Krzysztof Rózga** i **Piotr Niedzielski**. Dzieciaki z wielkim zainteresowaniem oglądały akcesoria potrzebne do organizacji stanowiska, a Krzysztof i Piotr z dużą dozą cierpliwości opowiadali o specyfice przygotowania zanęt, prawidłowości ustawienia specjalnego podestu, tak by podczas połowu nie przeszkadzały znajdujące się na nim dość osobliwe stojaki i podpórki. Po przygotowaniu teoretycznym przyszedł czas na praktyczny pokaz sztucznego wędkowania.

Uczestnicy z zachwytem patrzyli jak co chwila jedenastometrowe wędzisko sprawnym ruchem wysuwało się w stronę wody i po chwilowym zatrzymaniu wracało na swoje miejsce, by na jego krótkim odcinku, zwanym topem, trzepotała się wyjęta z wody srebrzysta płotka.

Po demonstracji skuteczności połowu wędkarze zaproponowali dzieciakom, aby i oni spróbowali swych sił. Propozycja spotkała się z burzą oklasków i każdy chciał być pierwszy, żeby zająć miejsce „instruktora". Przy ich pomocy dzieciaki wyławiały swe trofea w postaci: kolczastych jazgarzy, pasiastych okoni i czerwonopłetwych płotek. Każda udana próba nagradzana była przez kolegów i

koleżanki okrzykami radości, a sami łowiący byli bardzo dumni z osiągniętego sukcesu, który dokumentowali „daniem” złapanej rybce całusa i wpuszczali ją ponownie do wody. Brawo dla pomysłodawców upowszechniających sport wędkarski wśród młodzieży. Mamy nadzieję, że podobne pokazy wejdą do tradycji imprez organizowanych przez Koło PZW naszego miasta.

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 132/72 Lipiec 2004)

Wędkarska frajda z okazji Dnia Dziecka

„Zabawa z wędką” to już trwająca od kilkunastu lat forma uatrakcyjniania dzieciom ich święta przez Koło PZW w Suchedniowie. Ponieważ taka masowa impreza zazwyczaj odbywa się w niedzielę, to też i tegoroczne zmagania młodych adeptów sztuki wędkarskiej odbyły się 6 czerwca. Po sobotniej deszczowej nawałnicy nie pozostało już śladu, lekko zachmurzone niebo i spokojne powiewy wiatru napawały optymizmem organizatorów tej imprezy.

Jak nakazywała wieloletnia tradycja tej zabawy, nie tylko dzieciaki miały frajdę na wędkarskiej niwie, ale w większości rodzice i dziadkowie doszukiwali się w swojej pamięci arkanów sztuki amatorskiego połowu ryb, które w sposób subtelny próbowali przekazać ją milusińskim przed rozpoczęciem oraz w trakcie zmagań. Wszyscy uczestnicy „zmasowanego wędkarstwa” chcieli się pokazać z najlepszej strony. Do zabawowego współzawodnictwa przystąpiło 106 dzieci, a mnożąc tę liczbę przez opiekunów i widzów około 500 osób uczestniczyło w tej imprezie. Tak dużego wędkarskiego oblężenia od ostatniego Dnia Dziecka suchedniowski zalew nie przeżywał, nawet podczas prestiżowych zawodów.

Oficjalne rozpoczęcie imprezy miało miejsce o godzinie 16 w parku koło zapory. Powitania dokonał wiceprezes Koła Jerzy Fąfara życząc wszystkim jej uczestnikom wspaniałej zabawy i przyjemnego relaksu, a samym uczestnikom złapania taaakiej ryby. Odnalezienie numeru stanowisk, którymi oznaczono miejsca dla poszczególnych – „wędkarzy” nikomu nie nastręczało trudności. Same zmagania trwały półtorej godziny, co dla młodych adeptów tej sztuki jest wystarczającym czasookresem by się nie nudzono. Ponieważ organizatorzy doświadczeni poprzednimi imprezami, chcąc oszczędzić dzieciakom transportowania połowów, a rybkom dać możliwość przeżycia (prawie całość połowów powędrowała ponownie do zbiornika), komisyjne ważenie dokonywane było przy stanowiskach uczestników.

Po tej jakże ważnej procedurze wszystkie dzieci wraz z opiekunami przybyli do parku, gdzie każdemu dziecku (dzięki sponsorom) wręczono paczkę ze słodyczami. Z zapartym tchem uczestnicy „Zabawy z wędką” oczekiwali

ogłoszenia wyników współzawodnictwa. Dla najbardziej efektywnych „wędkarzy” w poszczególnych grupach przygotowano nagrody w postaci piłek, wędek, pluszaków i wielu atrakcyjnych upominków. Poniżej podajemy klasyfikację dzieci uhonorowanych dodatkowymi nagrodami za osiągnięte wyniki wędkarskie.

Lokata	Dziewczynki	Chłopcy 5 – 9 lat	Chłopcy 10 - 13 lat
I miejsce	Rózga Małgorzata	Markiewicz Maciej	Wiśniewski Mateusz
II miejsce	Misztal Klaudia	Grudniewski Piotr	Kuszewski Jakub
III miejsce	Błach Ewa	Liczbik Kuba	Glijer Adam
IV miejsce	Kowalik Martyna	Zolbach Albert	Pańtak Damian
V miejsce	Misztal Paula	Turski Bartłomiej	Kutwin Kacper
VI miejsce	Miernik Kaja	Wilkowski Bartosz	Pięta Bartek
VII miejsce	Liczbik Katarzyna	Kania Mateusz	Ciszewski Piotr
VIII miejsce	Dębowska Wiola	Cieślik Karol	Miernik Mateusz
IX miejsce	Wołowiec Patrycja	Wołowiec Kacper	Zieliński Marcin
X miejsce	Gawęcka Anna	Uba Krzysztof	Kuś Piotr

Zarząd Klubu Łuczniczego „Olimpia” dorocznym zwyczajem ufundował puchar za największą złapaną rybę, którego zdobywcą okazał się Piotr Gołębiowski (10 lat) łowiąc płoć o wymiarze 21,5cm.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom wspaniałej postawy, rodzicom opiekuńczości nad milusińskimi podczas tej specyficznej formy zabawy, a najbardziej skutecznym adeptom sztuki wędkarskiej życzymy w przyszłości miłych spotkań nad wodą. Do zobaczenia w przyszłym roku.

Organizatorzy pragną zaznaczyć, że najmłodsze pokolenie suchedniowian, mimo tak dużej ilości osób uczestniczących w samych zawodach, jak i w czasie wręczania nagród było bardzo sympatycznie zdyscyplinowane, a co najważniejsze po całej imprezie nigdzie nie pozostawiono śmieci, czy śladów swej bytności i to oprócz zabawy jest bardzo ważnym elementem wychowawczym.

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 132/72 Lipiec 2004)

Co pływa w wodach suchedniowskiego zalewu?!

W wodach naszego zalewu przy odrobinie szczęścia można pokusić się o złowienie wcale niemałych okazów ryb spokojnego żeru, jak również drapieżników. Poniżej publikujemy zdjęcia wędkarzy naszego Koła PZW wraz ze swoimi trofeami.

Od lewej kolejno: **Rafał Kutwin** (sandacz 6 kg; 83 cm), **Marcin Kamiński** (amur 5,2 kg; 79 cm), **Krzysztof Rózga** (leszcz 3,3 kg; 60 cm), **Piotr Domański** (szczupak 10,56 kg; 107 cm), **Tomasz Zieliński** (szczupak 6,3 kg; 93 cm), **Krzysztof Ziętkowski** (karp 6 kg).

Gratulujemy wędkarskich sukcesów prezentowanym kolegom, pozostałym wędkarzom życzymy dreszczyku emocji oraz przysłowiowego „połamania kija".

„tatur"

(Gazeta Suchedniowska Nr 133/73 Sierpień 2004 r.)

Wędkarska rywalizacja o „Puchar Burmistrza Suchedniowa 2004”

Poranek ostatniej niedzieli sierpnia przywitał wędkarzy biorących udział w batalii o „Puchar Burmistrza Suchedniowa” rześkim powiewem południowego wietrzyku. Widowisko sportowe, które już na stałe wplotło się w kalendarz zawodów wędkarskich, zgromadziło nad suchedniowskim zalewem wiernych sympatyków tych zmagań. Patronat nad zawodami z racji samego nazewnictwa przyjęli Burmistrzowie naszego grodu panowie **Tadeusz Bałchanowski** i **Stanisław Andrzej Kania**, którzy ufundowali główną nagrodę tej rywalizacji w postaci pucharu.

Organizatorzy (kapitanat sportowy Koła PZW) zatroszczyli się o wyznaczenie stanowisk dla startujących oraz ustalono warunki i przepisy rywalizacji zgodnie z zasadami organizacji zawodów tej rangi. Zmagania odbywały się w kategorii OPEN. Dopuszczono połów jedną wędką metodą gruntową lub spławikową (wykluczono spinning). Przewidziano jedną turę trwającą trzy godziny.

Ponieważ większość zawodników preferowało metodę spławikową, toteż można było się spodziewać połowu ryby spokojnego żeru. Rzeczywiście na haczyki trafiały czerwonopłetwe płocie, kolczaste jazgarze, pasiaste okonie oraz mieniące się czerwienią i złotem wzdręgi.

„Puchar Burmistrza Miasta Suchedniowa” Towarzyskich Zawodów Wędkarskich 2004 z rąk burmistrza **Stanisława Andrzeja Kani** odebrał zwycięzca zmagań **Krzysztof Rózga** zdobywając 2440 punkty.

Na drugiej pozycji uplasował się **Marcin Kamiński** (2120 pkt.), trzecią lokatę zajął **Liczbik Mirosław** (1320 pkt.), czwarte miejsce zapewnił sobie **Kuźdub Robert** (700 pkt.), piąty w klasyfikacji był **Potkański Mariusz** (520 pkt.), zaś szósta lokata przypadła w udziale **Grzegorzowi Gilowi** (280 pkt.).

Dla uatrakcyjnienia tej sympatycznej imprezy Zarząd Koła PZW w Suchedniowie ufundował dla każdego uczestnika dodatkowe nagrody w postaci markowych żyłek i innych drobnych artykułów wędkarskich.

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 134/74 Wrzesień 2004 r.)

Roślinożerny amur

Amur jako ryba znany jest z szybkiego wzrostu oraz niebagatelnej siły, dając dużą dawkę emocji wędkarzowi mającemu tę zdobycz na „kiju". Sprowadzono go do Europy z Dalekiego Wschodu, by zwalczał rośliny bujnie rozwijające się w nadmiernie żyznych wodach. Roślinożerne amury miały stać się przysłowiową „kosiarką" eliminującą jej nadmiar. Gatunek ten najlepiej czuje się w ciepłych wodach obficie porośniętych miękką roślinnością. Intensywne żerowanie następuje, gdy temperatura wody w zbiorniku osiąga powyżej 18C. W naszych warunkach klimatycznych ryba ta nie ma warunków do naturalnego tarła, dlatego narybek hoduje się w warunkach sztucznych.

Duże amury zazwyczaj nie grymaszą, zjadając praktycznie wszystkie rośliny wodne, chociaż najchętniej zaczynają od grzybieni i rdestnic. Może komuś wydawać się nieprawdopodobne, ale gdy wyjedzą wszystko co rośnie w wodzie, wyskakują nad powierzchnie i chwytają zwisające nad wodą gałązki krzaków wierzb i obskubują je z liści. Tak jak zaznaczałem apetyt amura jest znakomity, gdyż dziesięciokilogramowy osobnik potrafi zjeść w czasie jednego posiłku około 1,5 kg wodnej flory. Pisząc w nr 125 „Gazety Suchedniowskiej" w listopadzie ubiegłego roku o zachowaniu rozsądku w odłowie amura, chciałem przekazać kolegom wędkarzom, jak w naszych warunkach potrzebny jest ten gatunek ryby.

Wszyscy po trosze psioczymy na zarośnięte połacie suchedniowskiego zbiornika, ale czy ktoś się zastanowił, że jedyną metodą niedopuszczenia do nadmiernego rozwoju roślinności w naszych warunkach jest właśnie amur. Wiemy, że żyzność zbiornika jest bardzo duża, ponieważ do Kamionki i jej dopływów doprowadzane są ścieki bytowe z prywatnych gospodarstw, dające tym samym nawóz dla wzrostu wszelkiego rodzaju roślinności wodnej. Tym samym amury pływające w naszym akwenie mają aż nadto pokarmu i trzymają się bardzo dobrze dochodząc do znacznych rozmiarów. Dowodem tego jest fakt wspaniałej walki ponad 13 kilogramowego amura o długości 1 metra, którą stoczył we wrześniu z tą waleczną rybą kolega **Jan Kupis**.

Sam wędkarz komentuje tę przygodę bardzo skromnie, natomiast zainteresowanie młodzieży szkolnej, która w tym czasie miała zajęcia w plenerze było bardzo osobliwe, gdyż każdy chciał chociaż dotknąć tej wspaniałej ryby.

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 135/75 Październik 2004 r.)

Jesienne dorybienie 2004

Czy tegoroczne dorobienie zalewu w Suchedniowie będzie atrakcyjne dla wszystkich wędkarzy? Zapewne ile osób tyle głosów – jednym będzie taki stan rzeczy się podobał, a drugim nie, ale trudno jest dogodzić wszystkim. Natomiast w rozmowach z wędkarzami innych kół, miałem sposobność przekonać się, że bardzo sympatycznym okiem patrzą na etykę wędkarską w Suchedniowie.

Takie stwierdzenia jak „*Panie tam to rozumieją, że ryba musi oswoić się w nowych warunkach. A u nas jeszcze nie wpuścili, a już wyłapali*" albo „*Wie pan gdyby ci „mięsiarze" wiedzieli na czym polega wędkowanie, a nie rybaczenie, byłoby inaczej. Oni myślą, że jak opłacili kartę, to musi im się zwrócić, a najlepiej byłoby, gdyby to było od razu. Czy na tym polega ten sport? Panie tam w Suchedniowie to wiedzą na czym to polega.*"

Z sympatią wysłuchałem takich stwierdzeń, że oprócz małych wyjątków, na taką opinię zasługujemy w oczach innych wędkarzy. Najlepszym tego przykładem jest tegoroczne jesienne zasilenie rybostanu naszego zalewu świadczące, że te opinie nie są gołosłowne. A odnośnie samego dorobienia, to Zarząd Okręgu Kieleckiego PZW przyznał w bieżącym roku na suchedniowski akwen: karpia „kroczka" wyrośniętego (24 – 28 cm) 200 kg; karpia „kroczka" – 100 kg; lina – 50 kg, jazia – 50 kg. Z ryb drapieżnych: szczupaka – 50 kg i sandacza – 12,5 kg oraz dla uatrakcyjnienia gatunków pływających w naszym zalewie pstrąga tęczowego – 30 kg. Natomiast do rzeki Kamionki został

wpuszczony narybek pstrąga potokowego w ilości 1500 szt. Jak widać z powyższego zestawienia do wody „z przydziału” trafiło 512,5 kg ryby.

Zarząd naszego Koła na zebraniu dotyczącym dorobienia zadecydował, że w tym roku przeznaczone zostanie na ten cel 3450,50 zł, które zostały z rozliczenia działalności sportowej. Za tę kwotę dokupiono łącznie 375 kg następujących gatunków ryb: karpia kroczka – 200 kg; karasia złocistego – 25 kg; karasia srebrzystego – 40 kg; amura – 50 kg; lina – 20 kg oraz płoci – 40 kg.

Z dobrowolnych składek za kwotę 1165 zł zakupiono: 10 tysięcy szt. karpia „lipcówki”; 5 tys. szt. wycieru świnki oraz 1500 szt. pstrąga potokowego. Czy taki stan rzeczy będzie wszystkich satysfakcjonował? To pytanie zadałem na początku tego artykułu, niech zdecydują sami wędkarze, zaś postulaty dotyczące tego tematu chętnie rozpatrywane będą na walnym zgromadzeniu Koła.

„tatur”

(Gazeta Suchedniowska Nr 136/76 Listopad 2004 r.)

Gustaw Sokołowski

Długoletni skarbnik naszego Koła zmarł dnia 9.07.2004r.
Odznaczony od 1996r. „Złotą odznaką z wieńcami".

Cześć Jego Pamięci.

– Rok 2005 –

Stan osobowy:
1. Tomasz Kutwin – prezes
2. Jerzy Fąfara – w-ce prezes
3. Sławomir Markiewicz – wce prezes
4. Zbigniew Mazuchowski – skarbnik
5. Piotr Świerczkowski – sekretarz
6. Leszek Łubek – gospodarz
7. Ryszard Tusznio – kapitan sportowy
8. Eugeniusz Bugała – rzecz. dyscyplinarny
9. Waldemar Działak – kom.SSR
10. Małgorzata Kuszewska – członek
11. Robert Kuźdub – członek
12. Roman Tokarski – członek
13. Krzysztof Rózga – członek

Komisja rewizyjna:
1. Tadeusz Pasek – przewodniczący
2. Wiesław Linkowski – sekretarz
3. Edward Ogonowski – członek

Sąd organizacyjny:
1. Tadeusz Turski – przewodniczący
2. Mirosław Liczbik – sekretarz
3. Adam Kamiński – członek
4. Jan Kutwin – członek
5. Jan Przeworski – członek

Zaproszeni goście na zebranie sprawozdawczo-wyborcze dn. 9.01.2005 – Gimnazjum – Suchedniów:

Burmistz MiG Tadeusz Bałchanowski
Z-ca burmistrza MiG Stanisław Kania
Przedstawiciel ZO Zenon Kwiecień

Zebraniu przewodniczy kol. Jerzy Fąfara.
Złotą odznakę PZW z wieńcami otrzymuje kol. Zbigniew Mazuchowski

Prezez ZK Tomasz Kutwin prosi zebranych o powstanie i uczczenie „minutą ciszy" zmarłego kol. Gustawa Sokołowskiego.

Wędkarze wybrali nowe władze

Zjazd sprawozdawczo – wyborczy Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Suchedniowie odbył się w suchedniowskim Gimnazjum w dniu 9 stycznia br. Gośćmi zjazdu byli: burmistrz Tadeusz Bałchanowski, zastępca burmistrza Stanisław Kania oraz przedstawiciel Zarządu Okręgowego PZW w Kielcach Zenon Kwiecień. Przybyło także 48 delegatów – wędkarzy, w tym jedna… pani!

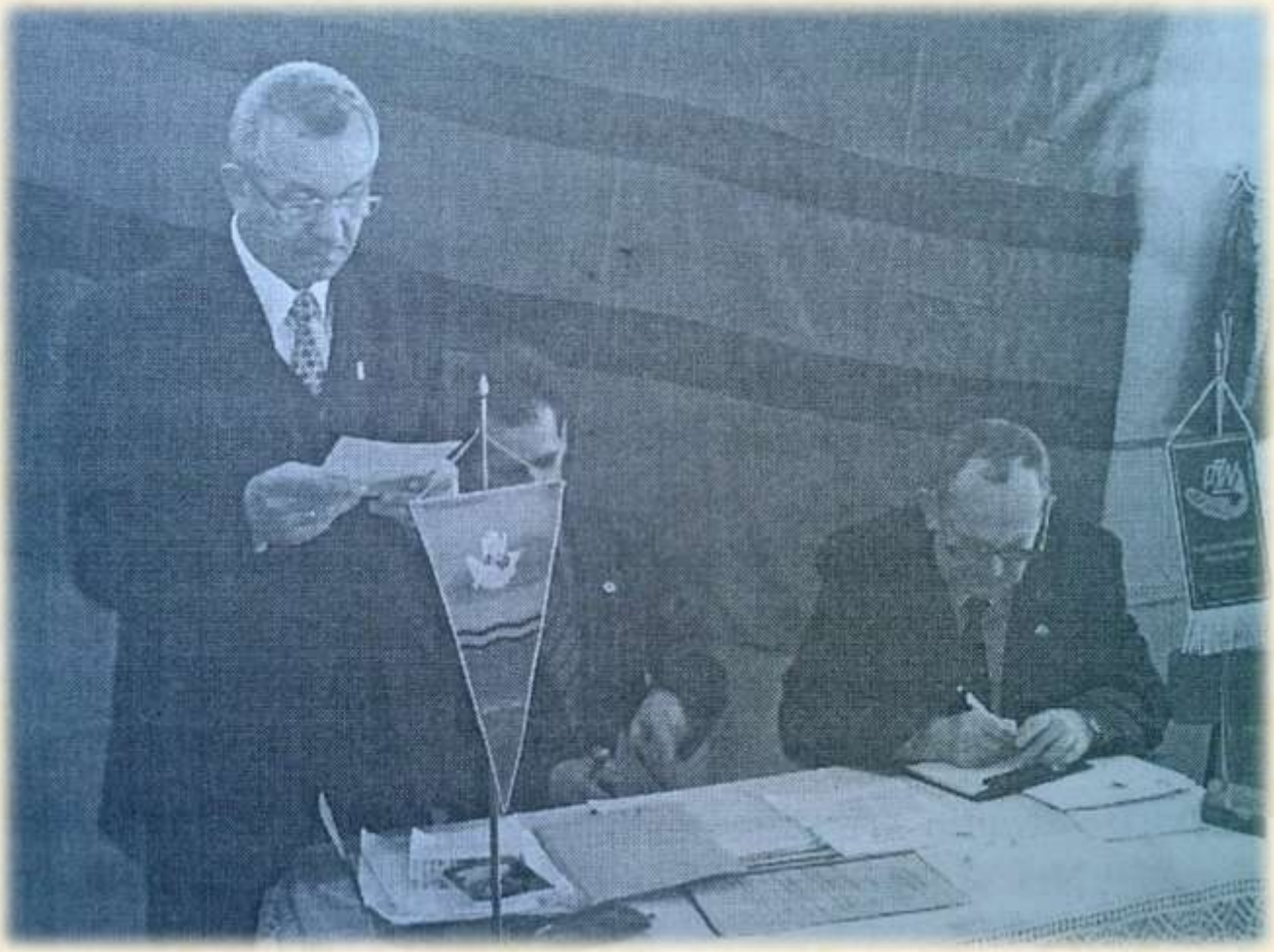

Kol. Jerzy Fąfara, kol. Tomasz Kutwin, kol. Zenon Kwiecień

Po otwarciu zjazdu przez prezesa koła **Tomasza Kutwina** zebrani minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego **Gustawa Sokołowskiego**, zasłużonego i wieloletniego działacza PZW. Następnie wybrano przewodniczącego zjazdu, którym został **Jerzy Fąfara** oraz sekretarza zjazdu w osobie **Piotra Świerczkowskiego**.

Po przyjęciu porządku obrad Zenon Kwiecień wręczył **Zbigniewowi Mazuchowskiemu**, nadaną przez Zarząd Główny PZW, „Złotą Odznakę PZW z Wieńcami”.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ubiegłorocznego zjazdu prezes **T. Kutwin** złożył sprawozdanie z działalności Zarządu i koła za rok 2004.

Minął rok

Na koniec ubiegłego roku koło zrzeszało 408 wędkarzy. Zarząd odbył 11 posiedzeń, podczas których, poza bieżącymi sprawami – zajmował się m.in. szkoleniami i egzaminami. Z ważniejszych działań podejmowanych przez Zarząd wymienić należy:

- Sprzątanie terenów nad zalewem, w którym wzięło udział 26 wędkarzy oraz uczniowie z Klubu Ekologicznego. Efekt akcji to ponad 100 worków śmieci.
- Zorganizowanie pokazu wędkarstwa spławikowego i gruntowego dla dzieci i młodzieży.
- Organizacja 7 zawodów wędkarskich, w tym „Zabawę z wędką”, w której brało udział 107 dzieci.
- Działalność zarybieniowa. Efekt to wpuszczenie 962,5 kg oraz 28.500 ryb różnego gatunku. Do zalewu i rzek trafiły m.in. karpie, karasie, szczupak, jaź, lin, pstrąg, sandacz, świnka.

Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej złożył **Tadeusz Pasek**, zaś Sądu Organizacyjnego **Tadeusz Turski**. Zebrani jednogłośnie udzielili absolutorium ustępującemu, po czteroletniej kadencji, Zarządowi Koła.

Co nurtuje wędkarzy?

W dalszej części obrad głos zabrał Z. Kwiecień, który poinformował o aktualnych sprawach z działalności PZW. Niepokój zebranych wzbudziły dwie kwestie, które obowiązują wędkarzy od początku br. Pierwsza to konieczność tworzenia Klubów Wędkarskich i druga to obowiązek opracowania tzw. operatów wędkarskich.

Zmienie uległa przynależność organizacyjna akwenów i rzek. W skład Obwodu Rybackiego nr 1 weszły: zbiornik w Brodach na rzece Kamiennej, zbiornik Mostki oraz rzeki: Kamionka, Łosienica, Jaślana i Żarnówka. Natomiast zalew w Suchedniowie jest własnością komunalną Gminy.

Ta ostatnia kwestia budzi wielki niepokój amatorów wędkarstwa, gdyż – teoretycznie – nasi wędkarze mogą zostać pozbawieni prawa wędkowania na nim. – Operat wyłącza zbiornik w Suchedniowie z dorybiania. On może zostać wydzierżawiony komukolwiek. Sądze, że należy zastanowić się nad formalnym przejęciem lub wydzierżawieniem przez nasze koło akwenu – mówił **T. Turski**. – A może założyć stowarzyszenie, gdyż koło nie ma osobowości prawnej? – sugerował z kolei **Mateusz Bolechowski**. – Na ten moment nie mogę wypowiedzieć się w tej kwestii. Muszę porozmawiać z radcą prawnym. Być może konieczna będzie decyzja Rady Miejskiej – ostrożnie odpowiedział burmistrz **T. Bałchanowski**.

Eugeniusz Bugała pytał z kolei o działalność Straży Rybackiej oraz proporcje w gatunkowym rodzaju ryb przeznaczonych do zarybiania. – Dlaczego tak mało ryb pozyskujemy od Zarządu Okręgu (ok. 500 kilogramów w 2004 r. – red.), skoro odprowadzamy aż 40.000 złotych składki – pytał Janusz Szumielewicz.

Wybory nowych władz

Kulminacyjnym punktem zjazdu były wybory nowych władz. Wcześniej powołano stosowne komisje: wyborczą (**Sławomir Markiewicz**, **Dariusz Garbala**, **Antoni Gilbert**), uchwał i wniosków (**Roman Tokarski**, **Waldemar Działak**) oraz skrutacyjną (**Mirosław Liczbik**, **Janusz Przeworski**). Zdecydowano, że głosowanie przeprowadzane będzie w sposób jawny.

W wyniku głosowania prezesem koła ponownie został **Tomasz Kutwin**. Do Zarządu Koła weszli: **Małgorzata Kuszewska, Robert Kuźdub, Zbigniew Mazuchowski, Sławomir Markiewicz, Waldemar Działak, Ryszard Tusznio, Roman Tokarski, Jerzy Fąfara, Piotr Świerczkowski, Krzysztof Rózga, Eugeniusz Bugała i Leszek Łubek**.

Komisję Rewizyjną tworzą: Tadeusz Pasek – przewodniczący oraz Edward Ogonowski i Wiesław Linkowski. Przewodniczącym Sądu Organizacyjnego został Tadeusz Turski, a w jego skład weszli także: Mirosław Liczbik, Adam Kamiński, Jan Kutwin i Janusz Przeworski.

Jacenty Kita

(Gazeta Suchedniowska Nr 139/79 Luty 2005 r.)